

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/archiwum-ipn/125152,Sprawy-sledcze-Wielkiego-Terroru-w-Gruzji-1937-1938-Sprawa-Wiktora-Kusznierca.html>



ARTYKUŁ

Sprawy śledcze Wielkiego Terroru w Gruzji (1937-1938). Sprawa Wiktora Kusznierca

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

Autor: STANISŁAW KOLLER 20.05.2026

Wielki Terror dotknął dużej grupy zwykłych ludzi. Były ich setki tysięcy. Choć władza sowiecka występowała oficjalnie w ich imieniu i w ich obronie, to w gruncie rzeczy głęboko nimi pogardzała.

„Kto będzie pamiętał o tej całej hołocie za dziesięć czy dwadzieścia lat?”

– miał powiedzieć Józef Stalin.

Według sowieckiego dyktatora zwykli robotnicy i chłopci byli tylko hołotą, chociaż tak należałoby raczej określać znęcających się na nimi enkawudzistów. Rola proletariatu sprowadzała się wyłącznie do niewolniczej pracy, a każda próba wyrażania swojego zdania – nawet żartu innego, niż wola ideologów partii komunistycznej – kończyła się aresztowaniem i skazaniem. Ukazuje to sprawa nr 2525 dotycząca Wiktora Kuszniereca.

Życie Wiktora Kuszniereca

Wiktor, s. Marii i Walentego, urodził się w polskiej rodzinie robotniczej w Kirowabadzie (obecnie Gandza) 8 stycznia 1899 roku. Otrzymał tylko wykształcenie podstawowe. W latach 1919–1920 służył w armii mienszewickiej, która była kierowana m.in. do tłumienia powstań chłopskich przeciwko rządowi mienszewików. Ubiegając się o przyjęcie do WKP(b) zataił ten fakt, co doprowadziło do usunięcia go z partii w 1936 r.

W latach 30. mieszkał i pracował w Chaszuri jako pomocnik maszynisty i pracownik parowozowni. W 1934 r. był sądzony przez Sąd Transportowy za kolizję parowozu z wagonami na stacji Chaszuri, ale został uniewinniony. Ta informacja jest sprzeczna z aktem oskarżenia, w którym zapisano, że był sądzony wtedy za prowadzenie antysowieckiej agitacji. Bezsprzeczny pozostaje jedynie fakt uniewinnienia.

Na utrzymaniu miał żonę Antoninę (gospodynię domową), córkę Halinę (7 lat), córkę Kamilę (2,5 roku) i matkę Marię. Władza sowiecka skrzętnie odnotowała do celów operacji narodowościowej, że miał jeszcze brata Stanisława i dwie siostry – Marię Pieradze i Zoję Nastaridze.



Mapa „»Operacja polska« NKWD
1937-1938” (z „Teki edukacyjnej”
IPN „»Operacja polska« NKWD
1937-1938. Losy Polaków w
Rosji)

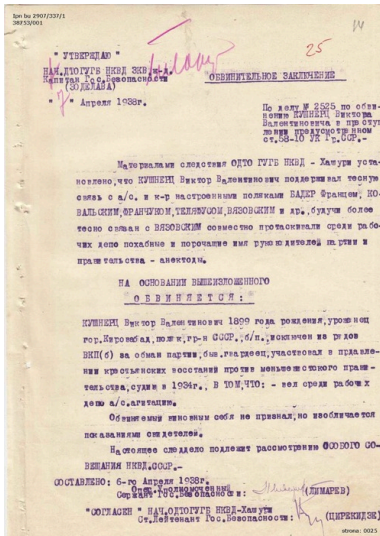
Nieprzyzwoite i oczerniające dobre imię kierownictwa partii i rządu anegdoty...

Został aresztowany 25 lutego 1938 r. przez Oddział Drogowo-Transportowy NKWD Zakaukaskiej Drogi Żelaznej (ODTO GUGB NKWD ZKWŻD) w Chaszuri i oskarżony z art. 58-10 kk GSRS o antysowiecką agitację wśród robotników. Miał utrzymywać „silną więź z antysowiecko i kontrrewolucyjnie nastawionymi Polakami” – Franciszkiem Baderem i Telafusem oraz skazanymi na 10 lat obozu pracy poprawczej (ITŁ) – Mikołajem Franczukiem, Anatolem Wiazowskim i Michałem Kowalskim. Miał również przemycić

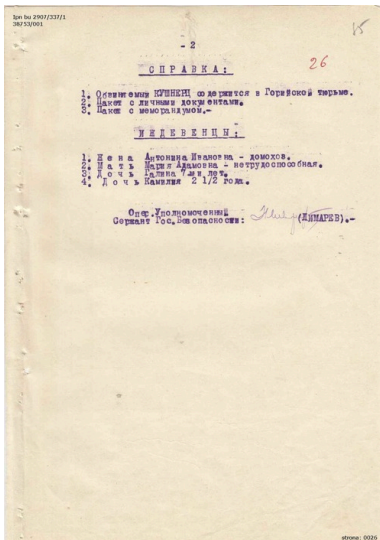
„do środowiska robotników w parowozowni nieprzyzwoite i oczerniające dobre imię kierownictwa partii i rządu anegdoty”.

Oskarżenie oparto wyłącznie na zeznaniach świadków, ponieważ Wiktor do niczego się nie przyznał. W chwili aresztowania pracował na stacji Chaszuri jako pomocnik maszynisty w parowozowni. Z racji polskiej narodowości obwinionego jego sprawa trafiła na posiedzenie „najwyższej dwójki” (protokół nr 1173), która skazała go 31 maja 1938 r. na 10 lat ITŁ. Powtórnie był sądzony 24 czerwca 1938 r. przez Kolegium Specjalne przy NKWD ZSRS, które podtrzymało wyrok.

11 sierpnia 1938 r. został wywieziony do Solikamska, do Usolskiego ITŁ, a 14 września 1938 r. przybył do Usółagu. Dalsze jego losy pozostają nieznane.



Końcowy akt oskarżenia w sprawie przeciwko Wiktorowi Kuzniercowi (s. 1). Chaszuri, 7 IV 1938 r. Dokument pochodzi z akt pozyskanych do zasobu IPN z Archiwum MSW Gruzji (z zasobu IPN)



Końcowy akt oskarżenia w sprawie przeciwko Wiktorowi Kuzniercowi (s. 2). Chaszuri, 7 IV 1938 r. Dokument pochodzi z akt

pozyskanych do zasobu IPN z
**Archiwum MSW Gruzji (z zasobu
IPN)**

Kolejne ofiary przemocy

Skazanie Wiktora, jedyne go żywiciela rodziny, postawiło jego bliskich w bardzo trudnej sytuacji. Sowieckie państwo miało jednak na to rozwiązanie. Żony skazanych w „operacji polskiej” były rozkazem 00486 kierowane do łagrów, a ich dzieci do domów dziecka i domów poprawczych. Staruszka, 75-letnia matka, musiała dać sobie radę sama.

Dla władzy sowieckiej byli hołotą, więc nikt nie przejmował się ich losem. Mieli zostać wymazani z życia i pamięci. Kiedyś wymazywał ich Stalin, teraz kontynuują to środowiska, które lekceważą historyczną pamięć.

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ